GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Ner. 82. | 12. lipca 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Ziemi Siedmiogrodzkiéj.* —

Podług dziennika *Erdelyi Hirado* posiedzenia stanów wielkiego Księztwa Siedmiogrodzkiego, zgromadzonych w Klauzenburgu, przerwane od czasu piérwszego posiedzenia w dniu 28. maja pod prowizorycznem prezydyjum królewskiego podskarbiego hr. Adama Nemes, rozpoczęły się znowu w skutek najwyższego zalecenia w dniu 19. czerwca pod wspomnionem prezydyjum, i w tym dniu został sejm uroczyście otworzony. Jego Królewiczowska Mość, dostojny Arcyksiążę Ferdynand d'Este, jako królewski pełnomocny komissarz, miał mowę, sejm zagajającą, w języku łacińskim, którą zgromadzenie z radością przyjęło, a na którą gubernator, baron Jozsika, odpowiedział.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Doniesienia z Nowego Yorku dochodzą do dnia 15. maja, a zatém tylko o trzy dni daléj, niżeli ostatnie wiadomości. Spór względem stosunków banku nie jest rozstrzygniony, lecz znowu się powiększył. Izba reprezentantów, na mocy wyraźnego przepisu w liście swobody bankowi danym, podług którego każde z ciał prawodawczych może żądać zawsze przełożenia sobie książek banku, mianowała wydział do rozpoznania stosunków banku narodowego i posłała go do Filadelfii. Atoli dyrektorowie banku nie chcieli się poddać téj rewizyi. Komissyja, nic nie wskórawszy, powróciła do Washingtonu. Izba reprezentantów będzie musiała użyć nowych środków zmuszających przeciwko bankowi. Kongresowi zrobiono propozycyją, aby odroczył posiedzenia swoje w dniu 14. czerwca, skoro bieżące sprawy będą załatwione.

Wiadomości z Buenos-Ayres z d. 9. marca donoszą:

W d. 20. stycznia odprawiła izba reprezentantów téj prowincyi, na żądanie ministra spraw zewnętrznych, tajemne posiedzenie, na którém, jak się dowiedziano, zdany był raport z planu rządów europejskich z Anglii nadesłanego, aby rzeczypospolite południowo-amerykańskie zaopatrzyć w monarchów; podług wieści miała się odbyć w téj mierze konferencyja w Paryżu między posłami owych rządów a kilką ajentami południowo-amerykańskimi, i z p. Rivadavia. Tutejszy *Moniteur* z dnia 7 z. m. ogłosił kilka dokumentów, objaśniających dokładniéj ów projekt. Piérwszy jestto nota p. Moreno, posła w Londynie argentyńskiéj rzeczypospolitéj, z d. 6. listopada r. z., do tutéjszego ministra spraw zewnętrznych. P. Moreno donosi, że chytry wybieg gabinetu madryckiego pod Ferdynandem miał na celu uprzątnienie zawad w następstwie tronu Izabelli w Hiszpanii, chcąc w Ameryce południowéj utworzyć królestwo dla Don Carlosa, które składać się miało z byłego wice-królestwa La Plata wraz z wyższém i niższém Peru i Chili; plan ten miał być pokryty uznaniem niepodległości tych krajów. Ze śmiercią Ferdynanda, mówi p. Moreno, zwaliła się w prawdzie ta napowietrzna budowa, wszelako plan ten mógłby się jeszcze zdawać stronnikom królowéj, gdyby na półwyspie zwyciężyła, podobny do wykonania, aby przezto pretendenta usunąć. Drugi dokument załączony przez p. Moreno, jest odpis raportu amerykańskiego posła w Paryżu do jego rządu. Podług tego gabinet hiszpański zalecił swoim ajentom w Paryżu, umówić się z będącymi tamże południowo-amerykańskimi ajentami (ajentami prowincyi odszczepionych) dla zasięgnienia ich zdania względem konferencyi, która się miała odprawić między nimi a komisarzami hiszpańskimi na granicy francuzkiéj, i ostatni mieli mieć udzielone sobie wszelkie prawo do koncesyi. W skutek tego kazał ajent hiszpański prosić przez pana Rivadavia posła z Chili, pana La Barra, jedynego dyplomata, znajdującego się pod ów czas w Paryżu, aby się z nim widział; atoli otrzymał odpowiedź, że państwom południowo-amerykańskim nie chodzi bardzo o uznanie ich niepodległości ze strony Hiszpanii, raczéj Hiszpanija na témby zyskała, albowiem mogłaby prowadzić znaczny handel z témi rzeczami pospolitémi; w każdym atoli razie powinna Hiszpanija, jeźli sobie szczérze życzy, formalnie i stanowczo wnijść w układy z południo-

wo-amerykańskiémi państwy, powinna udać się do nich bezpośrednio. Raport ten, bardzo obszérny mówi o różnych przedmiotach. Trzeci dokument jest list ministra spraw zewnętrznych, pana Thomas Guido, z d. 10. stycznia b. r. do pana Moreno w Londynie. Rząd buenos-ayerski, wyraża tenże, jest mocno zadowolony widząc jednakowy sposób myślenia rządów amerykańskich, iż dla uznania ich niepodległości nie potrzeba nic Hispanii przyrzekać.

W d. 4. marca przybył do Buenos-Ayres p. Arriola, jako komisarz rządu w Corrientes, aby dla odparcia napadu Paraguajczyków na Corrientes otrzymać dowódzcę dla tamecznych wójsk, a właściwie życzono sobie mieć jenerała Mencilla.

Portugalija.

Podług wiadomości z Indyj wschodnich została Dona Maryja w portugalskiéj osadzie Goa jako królowa ogłoszona, poczém wielkorządzca z Damaun, Don Juliao, ogłosił się natychmiast w imieniu Dom Miguela wicekrólem wszystkich Indyjów i powstańcom w Goa wojnę wypowiedział.

Wydana przed kilką dniami amnestyja wzniecila wiele niechęci; nie tylko w stolicy, ale nawet na prowincyi żąda wielu głowy Dom Miguela i jego ministrów, i, jak za zwyczaj, ludzie, którzy prawie przez lat 6 tyraniją jego bez szemrania znosili, a niemieli odwagi ująć przeciw niemu za broń, gdy sztandar wolności został zatknięty, teraz, gdy bitwa wygrana, czynią najzuchwalsze poruszenia. Dom Pedra nie łatwe jest położenie; musi on rozwinąć wielką determinacyję, aby zmusić burzliwych do szanowania praw, lub amnestyja mało będzie miała wartości; albowiem większa część tych, którzy się zowią konstytucyjonistami, niczém nie oddycha, jak tylko zemstą. W wielu okolicach miasta był już w robocie puinał; w Santarem, Punhete i Torresnovas padło wielu onegoż ofiarą.

Hiszpanija.

Wiadomości z Bajonny z d. 21. czerwca donoszą: Ostatniéj soboty uderzył Espartero na karlistów, dowodzonych przez Zabalę, pod Durango i zupełnie ich pobił. Nawet Quesada i Lorenzo ruszyli przeciw Zumala-Carreguy i już się z nim spotkali. Najnowsze doniesienia mówią, że Lorenzo odniósł zwycięztwo.

W Biskai zaszła d. 14. czerwca potyczka między wojskiem Simona de la Torre a christinosami. Raport Simona de la Torre do naczelnego wodza wojska karlistów, Tomasza Zumala-Carreguy, wyraża: »Mam zaszczyt donieść jwpanu, że w 1500 ludzi pobiłem zupełnie 3000 nieprzyjaciół, stojących pod Areytio między Huerma i Durango. Wojska moje czyniły obroty z największą dokładnością; aż do tego dnia nie umiałem należycie cenić waleczności Biskajczyków. Piérwszy batalijon, pod rozkazami swojego godnego pułkownika Verasteguy, uderzył dzielnie bagnetem. Strata nieprzyjaciela wynosi przynajmniéj 400 ludzi, nasza zaś 50 ludzi, po większéj części z piérwszego batalijonu. Gdyby wojsko biskajskie miało takiego dowódzcę, jak wojsko Nawarry, mogłoby mu się pewnie równać; ale niestety tak nie jest. W główném kwatérze Voidea dnia 16go czerwca. (Podp.) Simon de la Torre.«

Indicateur de Bordeaux donosi od granicy hiszpańskiéj z d. 21. czerwca. W d. 16. b. m. zaszła pod Erice, dwie leguas od Pampeluny, bardzo zacięta bitwa między wojskiem królowéj, liczącém 5000 ludzi, pod dowództwem jenerałów Lorenzo i Linares, a sześcią batalijonami powstańców biskajskich i Alawy. Po zaciętéj bitwie musieli oni opuścić pobojowisko, okrywszy je zabitymi i umierającymi. Zniesiono zupełnie dwa pułki karlistów. Jenerał Quesada powrócił po téj bitwie do Pampeluny, przednia straż wojska jenerała Rodil, idącego do prowincyj zbuntowanych, przybyła do Madrytu.

Prywatna korespondencyja z Madrytu z d. 7. czerwca, umieszczona w pismach francuzkich, wyraża między innémi: »Zapewniają, że poddanie się Evory kosztowało 8 milijonów realów; jeźli dodamy do tego 4 milijony, które zapłacono za oddanie Almeidy, wypadnie 12 milijonów, wydanych na ukończenie wojny w Portugalii, która kraj włóczącymi się napełnia żołniérzami.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna z dnia 19. i 20. czerwca zawiéra urzędowe mianowanie sir R. Cutlar Fergussona jeneralnym adwokatem, sir A. Leith Hay pisarzem artyleryi, jakotéż pp. Geo Ponsouby, Rob Graham i Geo Stevens komisarzami izby skarbowéj. P. Rob. Grant jest ostatecznie mianowany gubernatorem w Bombay, ajmarg. Conyngham jeneralnym pocztmistrzem.

Don Carlos znajdował się jeszcze ze swoją rodziną i orszakiem w d. 24. czerwca w Portsmouth. Przez wdzięczność za obejście się z nim na okręcie »Donegal« wynurzył życzenie rozdania 500 f. s. między ludzi okrętowych, lecz odmówiono mu to bardzo grzecznie, iżby się to sprzeciwiało porządkowi. Względem

rozmowy, jaką poseł hiszpański hrabia Miraflores i angielski podsekretarz stanu pan Backhouse mieli z infantem, tyle powiadają, iż mu uczyniono najświetniéjsze propozycyje, na przypadek, gdyby się zrzekł praw do tronu hiszpańskiego, lecz na to zupełnie nie przystał.

Podług *Morning Chronicle* skutki niedawnéj rozmowy członków wydziału właścicieli bonów kortezów a posłem hiszpańskim były te, aby projekt piérwszego posłać do Madrytu, iżby go rząd rozpoznał, a mające się zebrać kortezy formalnie zawyrokowały, poczém rząd sumiennie chce działać. Oto jest propozycyja wydziału właścicieli bonów, jak była na piśmie podana: 50 f. s. powinny miasto 100 f. s. bonów kortezów czynić 6 procentu, lecz dopiéro 1840 r. mają być zapłacone. Piérwsza półroczna dywidenda przypadnie do zapłacenia 1. listopada 1840. Pozostałe procenta powinny być zamienione według téj saméj zasady — 26 funtów szterlingów 5 szyl. za każde 52 f. sz. 10 szyl. — na 6 procentowe papiéry (*stock*), a procenta powinny być płacone w sposób następujący: 1 procent na końcu piérwszych lat pięciu; 2 procenta przy końcu piérwszych lat sześciu; 3 procenta na końcu piérwszych lat siedmiu i t. d.

Okręt z banderą contre-admirała Sir W. H. Gage, Hastings o 74 działach, odpłynął d. 22. czerwca z Portsmouth do Lizbony, dla zmienienia okrętu Azyja o 84 działach, pod contre-admirałem W. Parker, a okręt Revange o 78 działach odpłynął na morze Śródziemne dla połączenia się z tamtéjszą eskadrą angielską; na pokładzie ostatniego okrętu znajduje się Lady Howard de Walden i jéj ojciec, książę Portland, którzy udają się do Lizbony.

Dz. *Albion* udziela z gazety bombajskiéj listu, podług którego wygnany władzca w Cabul, Szach Szudzsch, czyni wielkie postępy i pobił Emira Sind, który wspiéra jego nieprzyjaciół.

Times i inne pisma wyraziły się ostro, iż rząd angielski dozwolił jenerałowi Moreno, znajdującemu się w orszaku Don Carlosa, wysiąść na ziemię angielską, i nie pociągnął go do odpowiedzialności, chociaż on kazał jenerała Torrijos i jego towarzyszy wraz z Anglikiem p. Boyd rozstrzélać, nie poddawszy go wprzód śledztwu sądowemu. *Globe* dodaje: Chociaż zgadzamy się z każdém słowem dz. *Times* względem Morena, wszelako nie widzimy, podług jakiego prawnego postępowania mógłby jenerał Moreno być pociągniony w Anglii do odpowiedzialności za czynności, które pełnił jako hiszpański wilkorządzca pod bezpośrednią powagą swojego prawnego monarchy, zmarłego króla Hiszpanii.

Francyja.

Moniteur z dnia 25. czerwca ogłasza traktat przyjaźni, handlu i żeglugi, zawarty między Francyją a rzecząpospolitą Weneznelli, któréj niepodległość jest uznana. Główny warunek onegoż jest ten, że dyplomatyczni ajenci i obywatele każdego stanu, okręty i towary obu państw, powinni tak w jednym, jak w drugim kraju używać wszelkiéj wolności i przywilejów, jakie tylko sprzyjaźnionym narodom bywają dozwolone. Traktat ten podpisali Mahulin i Gallegos.

Podług *Journal des Debats* jest już wiadomych 226 wyborów na deputowanych. Podczas tych wyborów nie utrzymało się 40 członków opozycyi, między innymi pp. Daunou, Charpentier, Taillandier, Voyer d'Argenson, Salverte, Las Cazes, ojciec, Ludre, Tardieu, Nicod, Briqueville, Grea, jenerał Bertrand, Duris-Dufresne, Berard, Conlmann, Audry de Puyraveau, Chardel, Corcelles i Thiard. Obrani zostali z opozycycyi między innymi Odillon Barrot z Chauny, legitymiści Beryer, i de la Boulie w Marsylii, Leprost w Lannion, jenerał Subervic, Grammont, Genoux, Bacot, Genot, de Lamartine, Ballot, Cormenin, Lafitte, Larabit, Mauguin, Arago. Zdaje się, że w Lugdunie połącczli się legitymiści z opozycyją; donoszą, że pan Lafitte został przez to połączenie się w tamecznym obwodzie wyborowym wybrany. P. Dupont de l'Eure oświadczył, że nie przyjmie wyboru, który na niego padł w Brienne, jeźli jenerał Bugeaud zostanie na nowo obrany.

W dniu 25. czerwca wiadome były już w stolicy 442 wybory; nie dostawało jeszcze mianowań z 17. departamentów.

Pan Lamartine został w swojém rodzinném mieście Macon uroczyście przyjęty. Na muzyce, dla tego poety w nocy danéj, znajdowały się najznamienitsze kobiéty i mężczyzni z miasta.

List z Paryża z d. 25. czerwca donosi między innémi:

Im więcéj ogłaszają wybory, tém bardziéj przekonywamy się, że następna izba będzie prawie całkiem obrazem przeszłéj. Jeźli opozycyja utraci trzecią część swoich członków, zawsze jeszcze będzie dosyć silna do utworzenia imponującéj mniéjszości. Wszyscy są nie ukontentowani z podań, jakie *Moniteur* o różnych kandydatach udziela. Pokazuje się bowiem, że p. Lafitte był na wielu miéjscach przez koalicyją wybrany, żeby zaś to samo zaszło i w Rouen, zaprzeczają, chociaż legity-

miści nie są tam całkiem słabi. *Messager*, który względem wyboru w Rouen udziela wiadomości, z których inne dzienniki tylko wyjątki dają, zapewnia, że po odezwie p. Lafitte rozeszło się zgromadzenie przy odgłosie: »Niech żyje król! niech żyje wolność! niech żyje Lafitte!« *Courier* i inne dzienniki wypuściły: »Niech żyje król!« przez co rzecz nabywa fałszywéj barwy. W Rouen mało jest republikanów. Dotąd wybrano trzech kandydatów, których pewnie nazwać można republikanami. Cormenin na wielu miejscach przez koalicyją, Chapuis Montlville podobnie, a Junyen przez wpływ miejscowy; z pół-republikanów nie utrzymało się wielu znacznych mężów, wszelako inni, jak Dupont de l'Eure i t. d. zostali na nowo wybrani. Legitymistów będzie do 15; ponieważ Berryer jest na kilku miejscach obrany, więc po otworzeniu posiedzeń można będzie jeszcze kilką miejscami rozrządzić. P. Berryer przypomniał przed wyborami swoje dawne oświadczenie, że się nie spodziewa pomocy ani od obcych mocarstw ani od powstania.

Podczas wystawy sztuk przemysłu w Paryżu pokazywano także chléb z kartofli. Król rozpoznawał go z uwagą, a dowiedziawszy się, że funt kosztuje tylko jeden *sous*, wezwał wynalazcę, aby postępował w swoim zawodzie, albowiem chléb ten jest dobry dla trzód, a nawet bardzo jest pożyteczny i zastępuje chléb ze zboża. Od czasu otworzenia téj wystawy porozdawano 300 funtów tego chleba pomiędzy blizko 5000 osób, które uznały pożytek z tego odkrycia.

Szwajcaryja.

Gazeta Powszechna Szwajcarska donosi pod d. 24. czerwca:

Posłowie obcych sprzymierzonych mocarstw przybyli ostatniego piątku do wysokiego prezydyjum związku, i podali notę od Austryi, notę od Bawaryi, jednę od Würtembergu a jednę od Baden. Co tym posłom na posłuchaniu w prezydyjum związku powiedziano nie jest nam wiadomo. Dniem później dowiedziano się w radzie rządowéj o treści noty, i gdy burmistrz Hess wynurzył ostro swoje zdanie w ogólności i szczególności przeciw wnioskowi: aby natychmiast i nie w najlepszéj myśli odpowiedzieć, całą rzecz oddano radzie stanu, aby ją rozpoznała i zdała sprawę.

Oto jest treść noty austryjackiéj jak ją gazeta Zurichska umieściła.

Do jww. burmistrza i rady stanu rządzącego kantonu Zurich. Podpisany c. k. austryjacki nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister nie zaniedbał przesłać swojemu dworowi noty wysokiego związku, podanéj mu d. 17. maja, jako odpowiedź na jego notę z d. 23. kwietnia, a dwór ten zalecił mu dać odpowiedź następującą: Im bardziéj c. k. dwór starał się ciągle o utrzymanie sąsiednich stosunków przyjaźni między swojémi państwy a związkiem szwajcarskim, im bardziéj starał się umyślnie unikać aby nie dał najmniéjszego powodu do pozoru, że wywiéra wpływ na wewnętrzne stosunki i wewnętrzny stan Szwajcaryi, jakkolwiek ten stan od dawnego czasu niebezpiecznym kształtował się dla państw ościennych, tym wyraźniéj miał prawo tak, jak inne ościenne państwa — gdy te obawy przez zamachy, pochodzące z ziemi szwajcarskiéj bardzo się ziściły w lutym — żądać nie tylko zupełnego onych utłumienia, lecz szczególniéj rękojmi na przyszłość. To podwójne żądanie wyrażone było w notach z 12. marca i 23. kwietnia, podanych przez podpisanego wysokiemu kantonowi rządzącemu, i z żalem postrzegł najwyższy dwór z ostatniéj odpowiedzi związku z d. 17. maja, że nie miano względu na zaspokojenie i przyszłe bezpieczeństwo państw sąsiednich, lecz że jedynie jest mowa o ukaraniu zupełnie obcém dla państw sąsiednich cudzoziemców za nadwerężenie prawa gościnności w Szwajcaryi, i że druga nota wysokiego kantonu różni się od piérwszéj tylko przez to, że środki w niéj zapowiedziane przytoczone są jako w części wykonane, częścią zaś ich wykonanie jest zapowiedziane. W tych częściowych niedostatecznych środkach nie mogą państwa sąsiednie uważać rękojmi dla przyszłości, któréj wymagać mają prawo. Co się działo tak przed napadem na Sabaudyją, jakoteż i po takowym dla naruszenia spokojności tych państw ze Szwajcaryi przez druk, i rozgałęzione związki, czego dowody są w ręku wszystkich rządów, nie mogło być tajném samemu rządzącemu kantonowi. Jeżeli wspomnione rządy w każdym pojedyńczym wypadku nie wymieniały tych kary godnych zabiegów, nie oznaczały zaplątanych osób, jak mogły, i nie przedsięwzięły środków, jakich się należało chwycić przeciw tym osobom, działo się to z uszanowania ku Szwajcaryi, jako niepodległego państwa, które ma prawo onych postanowienia; lecz gdy onych zaniedbanie zgubnie działa na inne kraje, ma obowiązek odpowiedzieć słusznym żądaniom innych państw ku utrzymaniu ich nienadwerężonéj spokojności; tak się też działo w przekonaniu, że gdy Szwajcaryja zechce te ostatnie wykonać, nie będzie jéj zbywało na środkach, i że ma wraz moc do wykonania warunków, pod którémi jedynie

wzajemne stosunki istnąć mogą. Gdzie niéma woli lub mocy do wykonania, tam państwa sąsiednie zmuszone są jąć się własnych środków zachowawczych i przygotowawczych. Ponieważ czas oznaczony w nocie podpisanego z d. 23go kwietnia nadszedł, tedy niezwłoczne i zupełne uspokojenie państw sąsiednich nastąpić, może nie jedynie przez oddalenie zbrodniarzy, którzy należeli do najścia Sabaudyi, lecz także i osób, które, jak wiadomo, pośrednio lub bezpośrednio przyczyniają się do zaburzenia spokojności państw sąsiednich, a to wyrokiem związku względem zamachu ostatniego lutego, nakoniec przyrzeczeniem przedsięwzięcia środków na każde podobne zamiary, które wstrzymują skutek środków ochronnych, wszędzie przygotowanych i natychmiast wykonać się mających, które są przedsięwzięte nie z nieprzyjacielskich zamiarów ku Szwajcaryi, lecz w interesie prawnéj własnéj obrony państw sąsiednich. Przy szczérém życzeniu dworu cesarskiego, aby wtrzymywać daleko od Szwajcaryi szkodliwe skutki tych koniecznych środków, nie może pominąć, aby przez organ wysokiego kantonu nie wezwał związku do zupełnego i niezwłocznego wykonania wszystkich wymienionych warunków, jak najspieszniéj i stanowczo, bo tylko przez nie może być zapewniona trwałość sąsiednich stosunków, których jeszcze jedno wzruszenie pomimo woli wszystkich państw sąsiednich mogłoby onych odnowienie nie w jednym utrudnić względzie. Podpisany, dopełniając zlecenia swojego najwyższego dworu, chwyta sposobność ponowić jw. panom burmistrzowi i radzie stanu rządzącego kantonu Zurich zapewnienie swojego upoważenia. — Zurich dnia 20. czerwca 1834. — Hr. Bombelles.

Belgijum.

Dziennik ministeryjalny *Independant* donosi pod dniem 23. czerwca: »Kilka dzienników donosiło, że w Wiédniu i Berlinie ułożono plan, rozpocząć na nowo układy między Belgijum a Holandyją, i pytanie luxemburskie odłączyć uprzednio od innych. *Courier* belgijski słusznie powiedział, że ten plan nie jest do wykonania, ponieważ pytanie luxemburskie ściśle jest połączone z limburskiém i odłożenie jednego pociągnęłoby za sobą odłożenie drugiego. Dowiadujemy się, że taki był istotnie plan i był dawno już proponowany, i od czasu przerwania układów w Londynie we wrześniu 1833 kilka razy był ponowiony, lecz, że rząd belgijski nie chciał go nigdy przyjąć, w czém wspiérany był przez Francyją i Angliją.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Królestwo ichmość Obojéj Sycyliii, którzy opuścili Neapol w dniu 18. czerwca rano na pokładzie statku parowego Il Francisco Primo, przybyli nazajutrz w pożądaném zdrowiu do Palermo. W ich towarzystwie znajdują się książę i księżna Salerno ze swoją dostojną córką, książę Capui i hr. Lecce, brat króla.

Królestwo Sardyńskie.

Gazette di Genova donosi pod dniem 25. czerwca: Upłynionéj soboty (dnia 21.) wysiadł Dom Miguel przy huku dział z angielskiéj fregaty »Stag« na ląd, i udał się zaraz do kościoła, aby najwyższemu złożyć dzięki za pomyślną podróż; obrał sobie mieszkanie w Albergo di Londra. W niedzielę wieczorem znajdował się na operze w teatrze Carlo Felice. Onegdaj przybył tu książę Lukki, pod imieniem Conte di Stavia, i wysiadł w domu gościnnym »Pod cztérema porami roku.« Jego królewiczowska mość odwiédził potém Dom Miguela.

Dwaj sardyńscy kapitanowie okrętów kupieckich, nazwiskiem Caribaldi i Mascarelli, i mieszkaniec Genui, nazwiskiem Caorsi, przekonani, że mieli udział w ostatnim spisku, odkrytym w miesiącach styczniu i lutym r. b., wymierzonym na obalenie rządu i uwiedzenie wojska, zostali przez sąd wojenny w Genui na śmierć skazani.

Multany i Wołoszczyzna.

Journal d'Odessa w nrze swoim 49. z dnia 19. czerwca (1. lipca) donosi teraz także, że dnia 22. maja przyjechali do Konstantynopola hospodarowie Wołoszczyzny i Multan, Ghika i Sturdza (nie Suzzo, jakeśmy w nrze 75. Gazety naszéj podług Gazet wiédeńskich mylnie donieśli).

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Buczacz d. 9. *lipca* 1834. Właśnie powracam z jarmarku ułaszkowieckiego, na którym bardzo żywo kupowano. Za parę chudych wołów płacono po 100 zr. m. k., za parę wołów z pastwisk nie tłustych, ważących 8 do 9 cetn. z 1/10 radaszu 105 zr. m. k. Skóry bardzo były poszukiwane, a za parę z wołów krajowych płacono 12 zr., za parę krowich 10 1/2 zr. m. k.; cały zapas zakupili kupcy węgierscy za gotowe pieniądze.

I lwowscy kupcy znaczny mieli odbyt na towary bławatne i galanteryjne. Na wódkę w

znaczniéjszéj ilości mało było kupców, wszelako można było dostać za garniec szumówki 33 do 34 kr. wal. wied.

Handel zbożem ustał, lubo w polu nie najlepiéj się pokazuje. Żyto i pszenica piękne, nie taki jęczmień i owies; o hreczce zaś nic pewnego dotąd powiedzieć nie można. Cała nadzieja polega na kartoflach, dla których niespokojnie deszczu wyglądamy.

Siana mamy w tym roku jeszcze mniéj, jak w przeszłym.

Zaleszczyki d. 6. lipca. Po ostatniém doniesieniu mojém puszczono z tąd Dniestrem następującą ilość zboża i materyjału drewnianego: Dnia 9. czerwca popłynął jeden kupiec zaleszczycki z 5 tratwami, ładownémi 500 sztuk tarcic z drzewa miękkiego, 50,000 gontów, zakupionych w Pańce na Bukowinie, do Żwańca. Dnia 13. czerwca puścił kupiec z Chocima w Rossyi dwa 36 łokci długie a 15 łokci szérokie galary, naładowane 400 korcy pszenicy i tyląż korcy żyta, zakupionych w Niezwiskach i Horodnicy, tudzież 150 korcy pszenicy, w Zaleszczykach nasypanéj, do Rossyi. Galary te zbudowane były w Maryjampolu. — Dnia 16. czerwca puścił jeden z kupców chocimskich dwa w Haliczu zbudowane, 30 łokci długie a 12 do 14 łokci szérokie galary; na jednym z tych poszło 200 korcy kukurudzy i tyleż korcy owsa, na drugim 120,000 gontów. — Dnia 17. czerwca puścił tenże kupiec tratwę zbitą ze 160 kłód jodłowych, kupioną w Kryłosie koło Halicza, z 10,000 zakupionych w Haliczu gontów — Dnia 18. czerwca wyprawił kupiec zaleszczycki sześć tratew, zbitych z 540 kłód jodłowych, w Kałuszu zakupionych, ładownych 750 tarcicami, 78,000 gontami i 24,000 zakupionych w Pańce na Bukowinie dranicami, do Żwańca. — Dnia 24. czerwca wyprawił tenże kupiec dwa po 3 łokcie długie a po 12 do 14 łokci szérokie, w Dowhém zbudowane galary, naładowane w Dźwiniaczce pod Zaleszczykami 400 korcy kukurudzy i tyląż korcy mąki żytnéj, do Rossyi. — Dnia 25. czerwca przepłynął tędy kupiec z Maryjampola z czterma 3 łokci długiémi a 14 do 15 łokci szérokiémi, w Haliczu zakupionémi galarami, ładownémi 4,000 korcy pszenicy i tyląż korcy żyta. — Dnia 26. czerwca przepłynął tędy kupiec z Rossyi z galarem, 36 łokci długim a 14 do 15 łokci szerokim, w Maryjampolu zbudowanym, ładownym 600 korcy owsa i 100 korcy krup hreczanych.

Ceny zboża są u nas teraz: korzec pszenicy 6 1/2 zr., żyta 5 zr., kukurudzy 6 zr.; hreczki 3 zr.; owsa 3 1/2 do 4 zr., jęczmienia 3 1/2 zr. w. w. Rzadko kiedy pyta się kto o zboże. Zboże na polu w okolicy naszéj, osobliwie jare, dosyć źle wygląda. Trawa także nie urosła; mało więc będzie paszy dla bydła.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Gdańsk d. 25. czerwca.* W handlu zaszedł niedawno pomyślny dla targu naszego obrót; za nadeszłém z Anglii poleceniem sprzedano, jedno po drugiém, do 1000 łasztów pszenicy polskiéj prosto z wody, przez co cena podniesła się niemal o 30 zł. pr. na łaszcie. Za pszenicę bardzo piękną płacono po 360 zł. pr. za łaszt 60 szefl.; za piękną wysoko petrokatą 133 do 134 funt. po 320 do 330 zł. pr.; za petrokatą i średnią wysoko petrokatą 130 do 131 funt. po 280 do 300 zł. pr. Po tém ceny podskoczeniu kupujący zaczęli się ociągać, ile że najświéższe z Anglii doniesienia znowu są ostudzające. Co do ceny żyta zdaje się, że te w piérwszéj połowie tego miesiąca doszły ceny najniższéj; można było żyta krajowego 120 funt. łaszt 60 szefl. kupić po 155 zł. pr., za takiż łaszt żyta polskiego dawano za 150 zł. pr. Polepszenie się ceny na targach holenderskich było powodem, że i u nas ceny poszły w górę, ile że się i z zagranicy zaczynają o nie dopytywać; teraz ofiarują już, lecz nadaremnie, za dobre, 120 funt. żyto polskie ze szpichlérza po 165 zł. pr. za łaszt 56 1/2 szeflowy. Żyta krajowego nie dowożą, i teraz znowu zapłaconoby po 180 zł. pr. za łaszt 60 szefl. żyta 120 funtowego. — Owsa nic się nie sprzedaje, bo go nie mamy w zapasie. — Cenę jęczmienia 106 do 108 funt. podać możemy na 108 zł. pr.; grochu na 170 do 220 zł. pr. — Za przewóz z tąd do Amsterdamu płaci się teraz po 17 do 18 zł. hol. od łasztu żyta.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Liebestrank,* wielka komiczna opera we 2 aktach. (*Po trzeci raz*).

Jutro: W teatrze letnim, w ogrodzie pojezuickim (jeżli pogoda posłuży) dane będzie przedstawienie sztuki, pod tytułem: *Die Räuber,* trajedyja w 5 aktach. — W przypadku niepogody dana będzie w teatrze miejskim ta sama sztuka.

W Poniedziałek w ogrodzie p. Marguliesa spalone będą ognie sztuczne.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 28. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.